Nal. poczt. opłac. rycz.

Rok II. Tarnów, dnia 25 marca 1928 r. Cena 20 gr. Nr. 13 (43).

Wszystko dla Państwa!

SŁOWO TARNOWSKIE

Tygodnik Związku Naprawy Rzeczypospolitej

Tarnów, ul. Piłsudskiego l. 1. parter. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 17 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.

Czy demokracji w Polsce grozi zagłada?

Ostatnia enuncjacja Marszałka Piłsudskiego na konferencji z posłami Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wskazuje wyraźnie na zamierzenia rządu w kierunku przeprowadzenia szeregu bardzo doniosłych zmian konstytucyjno-ustrojowych.

Zmiany te przedewszystkiem obejmują redukcję czasu na uchwalenie budżetu, rozszerzenie władzy marszałka sejmu i ograniczenie ingerencji poszczególnych klubów sejmowych przez zniesienie konwentu senjorów, zapewnienie rządowi wpływu na układanie porządku dziennego obrad sejmu, wreszcie znaczne rozszerzenie praw Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zmiany powyższe świadczą o istotnych tendencjach rządu do oparcia nowego ustroju politycznego Polski na zasadach, zbliżonych do amerykańskiego ustroju, t. zw. „prezydjalnego".

O konieczności przebudowy naszego ustroju przeświadczone jest całe nasze społeczeństwo, a dowodem tego były wybory, które taki sukces przyniosły rządowi, który te zmiany lansuje i zamierza przeprowadzić.

Zapowiedziane ostatnio przez Marszałka Piłsudskiego zmiany, nie wzbudziły entuzjazmu (jak się tego zresztą można było spodziewać) wśród zwolenników dotychczasowego ładu. Fanatycy bowiem sejmowładztwa upatrują bowiem w zamierzonych reformach zamach na ustrój demokratyczno-parlamentarny. **Nie mogą tego zdzierżyć zwłaszcza doktrynerzy z pod znaku „Robotnika" z p. Niedziałkowskim** na czele.

W braku innych argumentów, stawiają czytelnikowi przed oczy niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć ze zmian naszej konstytucji w postaci **„monarchji konstytucyjnej bez tytułu króla"**.

Chadecka „Rzeczpospol[illegible]" uważa projekty rządowe za chęć sprowadzenia sejmu do roli rady przybocznej.

Endecka „Gazeta Warszawska", jak zwykle, bredzi o niebezpieczeństwach państwa narodowościowego i federacji, wiążąc te kwestje z projektami rządu.

Jak wynika z powyższego, partyjnicy wszystkich odłamów zgodni są w chęci przeciwstawienia się dażeniom rządu do naprawy konstytucji.

A wszystkie te dowodzenia i argumenty nie wytrzymują przecież najmniejszej krytyki. Demokracja w postaci naszego sejmowładztwa przeżyła się i zginąć musiała. Na jej miejscu musi się pojawić demokracja nowa, jako całość zwarta, czysta, wolna od demagogji i brudów skarlałych „przedstawicieli" narodu, którzy tylko **usiłowali** zresztą niebezinteresownie reprezentować ten naród.

Koncepcja Marszałka Piłsudskiego odniosła walne zwycięstwo już w czasie wyborów. Wielka i zdrowa idea Wodza Narodu musi być wcielona w czyn.

Musimy wypędzić precz niedorozwiniętych parlamentarzystów, przynoszących nieobliczalne szkody i wstyd częstokroć poskiej racji stanu.

Społeczeństwo dorosło już do zrozumienia treści powstających w życiu zagadnień i nie przestraszą go straszaki demagogów, czyniących hałas, że demokrację w Polsce się likwiduje i na jej miejsce stwarza „monarchję bez monarchy" i t. p.

Zdajemy sobie sprawę doskonale z czynów Wodza Polski Odrodzonej i wiemy, że dąży On do zwycięstwa w życiu tych zasad, które nam i naszym pokoleniom mogą zapewnić szczęśliwy i potężny rozwój.

Słowa Marszałka są dla społeczeństwa świętemi, są prawdą, której nikt kłamu zadać nie może!

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego w Tarnowie.

Uroczystości rozpoczął w sobotę 17-go b. m. capstrzyk orkiestr: wojskowej, kolejowej, rzemieślniczej i gimnazjalnej, które zebrane pod starostwem, na balkonie którego widniał wśród zieleni i licznych świateł portret Marszałka, odegrały szereg utworów.

W manifestacji na cześć Wielkiego Budowniczego Polski wzięły udział dawno niewidziane tłumy w Tarnowie.

W niedzielę o godz. 9 rano odprawił w katedrze uroczystą Mszę św. ks. biskup Komar. W stallach zasiedli reprezentanci rządu, wojskowości, miasta, oraz przedstawiciele społeczeństwa i cechów.

Przed katedrą ustawił się batalion 16 p. piechoty, — na rynku zaś szwadron 5 p. strzelców konnych. Na placu Kazimierza uszykowały się oddziały: policji państwowej, Strzelca, oraz Przysposobienia Wojskowego.

Po nabożeństwie przyjął pod starostwem pułkownik Dragat wraz ze starostą Krupińskim defiladę oddziałów, które prowadził major Gryl.

O godz. 11 w sali T. S. L. „Marzenie" odbyła się uroczysta akademja. Otworzył ją świetnem przemówieniem prof. Dr Rybczyński, który wyczerpująco przedstawił wysiłki Marszałka nad oswobodzeniem i rozwojem Polski.

Wykonanie poloneza C-dur Chopina i uwertury z „Bajki" Moniuszki przez orkiestrę symfoniczną pod batutą kapelmistrza Ciapskiego, stało na wysokości zadania, najzupełniej zjednując wykonawcom długotrwałe oklaski.

Po raz pierwszy mieliśmy możność usłyszeć orkiestrę symfoniczną Tow. Muzycznego wespół z orkiestrą 16 p. p. Próba wypadła doskonale.

Bardzo miła była deklamacja p. hr. Zborowskiej, przy doskonałym akompanjamencie p. Silbigerowej.

Zakończył akademję chór Tow. Muzycznego, którego produkcje zawsze przyjmowane są rzęsistemi oklaskami.

Sala była przepełniona.

* * *

Po południu odbyły się **zawody strzeleckie** na strzelnicy garnizonowej o nagrodę p. Starosty, mistrzostwo Tarnowa i mistrzostwo garnizonu.

Do zawodów tych zgłosiła się tak wielka ilość zawodników, że kierownictwo zawodów chcąc udostępnić udział wszystkim zgłoszonym, a było ich z górą 450 zawodników, nie licząc widzów, zmuszone było dalszy ciąg zawodów przełożyć na dzień następny.

Wyniki, które poniżej zamieszczamy, wykazały bardzo wielką sprawność zawodników, zwłaszcza członków przysposobienia wojskowego, od których roiło się na strzelnicy.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że tego rodzaju zawody po raz pierwszy od uzyskania niepodległości miały miejsce na terenie Tarnowa, — a co do urozmaicenia poszczególnych konkurencyj, jak i sprawności organizacyjnej były bez zarzutu.

Do kwestji tej, tak ważnej w zagadnieniu obrony, powrócimy jeszcze w najbliższej przyszłości.

A. BROŃ DŁUGA.

Do zawodów o nagrodę p. Starosty — na 100 kroków – zgłosiło się 285 zawodników.

1-sze miejsce zdobył wachmistrz Cichy z 5 p. s. k., osiągając 58 punktów na 60 możliwych.

2-gie miejsce uczeń gimn. Pawina Wł., osiągając 57 punktów na 60 możliwych.

3-cie miejsce kpt. Pilch Michał z 16 pp., osiągając 57 punktów na 60 możliwych.

4-te miejsce st. sierż. Kuklewicz Fr. z 16 p. p., osiągając 57 punktów na 60 możliwych.

5-te miejsce chor. Woźny z 16 p. p., osiągając 56 punktów na 60 możliwych.

6-te miejsce uczeń gimn. Doktór Zbig., osiągając 56 punktów na 60 możliwych.

7-me miejsce p. Kuczek, osiągając 56 punktów na 60 możliwych.

Do zawodów o mistrzostwo Tarnowa na 20 kroków stanęło 120 osób.

1-sze miejsce plut. 16 p. p. Kucia, osiągając 54 punktów na 60 możliwych.

2-gie miejsce uczeń gimn. Babuśka, osiągając 52 punktów na 60 możliwych.

3-cie miejsce st. sierż. 16 p. p. Kuklewicz Fr., osiągając 51 punktów na 60 możliwych.

4-te miejsce ucz. gimn. Gruszczyński, osiągając 50 punktów na 60 możliwych.

5-te miejsce ucz. gimn. Bober, osiągając 50 punktów na 60 możliwych.

Do zawodów o mistrzostwo garnizonu na 300 kroków stanęło 56 zawodników.

1-sze miejsce st. sierż. 16 p. p. Stężowski, osiągając 67 punktów na 100 możliwych.

2-gie miejsce st. sierż. 16 p. p. Kuklewicz Fr., osiągając 67 punktów na 100 możliwych.

3-cie miejsce chor. Woźny 16 p. p., osiągając 66 punktów na 100 możliwych.

4-te miejsce ucz. gimn. Doktór Zbig., osiągając 61 punktów na 100 możliwych.

5-te miejsce ppłk. Matarewicz Antoni, osiągając 58 punktów na 100 możliwych.

6-te miejsce ucz. Majcher, osiągając 55 punktów na 100 możliwych.

7-me miejsce p. Lazarowicz, osiągając 54 punktów na 100 możliwych.

B. BROŃ MAŁOKALIBROWA.

Do zawodów o mistrzostwo m. Tarnowa na 50 metrów.

1-sze miejsce kpt. Żyborski 16 p. p., osiągając 80 punktów na 100 możliwych.

2-gie miejsce st. sierż. Kuklewicz Fr. 16 p. p., osiągając 75 punktów na 100 możliwych.

3-cie miejsce ppłk. Matarewicz 16 p. p., osiągając 73 punktów na 100 możliwych.

4-te miejsce por. Obrzut 16 p. p., osiągając 72 punktów na 100 możliwych.

5-te miejsce ucz. Stein Miecz., osiągając 72 punktów na 100 możliwych.

6-te miejsce p. Zięba, osiągając 68 punktów na 100 możliwych.

7-me miejsce ucz. Oleś, osiągając 68 punktów na 100 możliwych.

O mistrzostwo m. Tarnowa na 25 metrów (junjorzy).

1-sze miejsce ucz. gimn. Kuklewicz, osiągając 68 punktów na 100 możliwych.

2-gie miejsce p. Pilchowa, osiągając 64 punktów na 100 możliwych.

3-cie miejsce ucz. Siwek, osiągając 64 punktów na 100 możliwych.

Ogółem rozdano 15 nagród i 20 dyplomów.

W poniedziałek 19 marca staraniem Związku Legionistów odbyła się akademja dla wojska w sali Sokoła o godz. 16-tej. Złożyły się na nią przemówienie prof. Cholewskiego, chór Tow. Muzycznego, piękna deklamacja mgr. Romana Skowrońskiego, oraz szereg utworów, które wykonała orkiestra symfoniczna Towarzystwa Muzycznego.

O godz. 20 Legioniści urządzili w Sokole uroczysty wieczór. Słowo wstępne wygłosił prof. Majcher. Produkcje chóru Towarzystwa Muzycznego, orkiestry, oraz deklamacja mgr. Skowrońskiego dopełniły całości.

Przysłowia legjonowe, odczytane przez prof. Cholewskiego, oraz kino legjonowe zyskały ogólny aplauz.

W państwowej fabryce związków azotowych w Świerczkowie, staraniem komitetu z p. inż. Hübschem na czele, urządzono w dniu 18 b. m. uroczysty obchód imienin Marszałka Piłsudskiego, na program którego złożyło się nabożeństwo, akademja, zawody strzeleckie.

Kolos o glinianych nogach runął.

Klęska endecji w świetle cyfr.

Demokratyzacja mas objęła 2/3 ogółu mieszkańców Rzeczypospolitej. W bieżącym sejmie, nie licząc ultrademokratów, zasiadać będzie około **240 szczerych demokratów.**

Prawica, wliczając do niej Endecję, część [illegible] Piasta, posłów konserwatywnych z bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i wreszcie część posłów z Bloku Mniejszości, nie wiele wkroczyła poza setkę mandatów. Endecja otrzymała wraz z chrześcijańsko-narodowymi aż **36 mandatów**, z których ortodoksyjnie endeckich **30—32.**

Zwycięski więc pochód demokracji zaledwie na początku walki o **czyste, nieskażone fałszem narodowym i katolickim sumienie** narodu zmiótł za jednym zamachem **około 90 „trybunów ludu" z obozu narodowego Zw. Lud. Narod. i Ch. N.**, by utorować sobie drogę do zupełnej likwidacji pasożytów i kuglarzy politycznych, **grasujących w ciągu długich lat**, od chwili odzyskania niepodległości, bezkarnie na niezdrowym, bo powojennym polityczno-społecznym organizmie narodu.

Czy droga do zupełnej likwidacji Endecji i jej pierwszej edycji Ch. N. została już utorowana? Niewątpliwie tak. Stronnictwo „Chrześcijańsko-Narodowe", które dzięki p. Strońskiemu, Żółtowskiemu i Dubanowiczowi nie chciało pójść z konserwatystami, z jedynki **zdobyło obecnie 3 czy 4 mandaty**, co jest dostateczną zapowiedzią, iż w przyszłych wyborach **zejdzie zupełnie z widowni parlamentarnej.** Rozłamy w obozie endecji, jakie się dają teraz obserwować w każdej dzielnicy, mieście, mieścinie, nieomal że wiosce nawet, **zdrada ze strony najwybitniejszych i zdawałoby się najwierniejszych wodzów Narodowej Demokracji**, — wszystko to wskazuje, że niedawno jeszcze **wszechpotężny**, a pomniejszony obecnie do 113 obóz, **znajduje się w ostatnich przedśmiertnych podrygach.**

Po odejściu wybitnego członka Zw. Lud. Nar., założyciela obecnej „Gazety Porannej Warszawskiej", ze „ślepego **zaułka", w którym musi być duszno każdemu, kto chce oddychać czystem, niezatrutem jadem** niczem nieuzasadnionej nienawiści do wszystkiego, co nieendeckie, powietrzem, — po odejściu red. Sadzewicza, „zdradza" endecję naczelny jej organ w Małopolsce, poważne i posiadające wieloletnią tradycję „Słowo", które swoim długoletnim przyjaciołom rzuciło w twarz, że tam, gdzie endecja zgubiła się całkowicie, w klerykalnym zaułku kontrrewolucyjnego legitymizmu, nie może być dlań miejsca.

Nie koniec na tem! Fatalny wynik wyborów dla endecji, wprowadził do karnych i zdyscyplinowanych do ostatniej chwili organizacyj **ogólne rozczarowanie i dezorjentację.** Wielu zaślepionym i zahypnotyzowanym potęgą endecką członkom dopiero pod ciosem wyborczym **otworzyły się oczy.** Mamione długo fałszem i obłudą masy przejrzały, a gdy zetknęły się z nagą rzeczywistością, spostrzegły, że potęga endecka **to kolos na glinianych nogach**, który przy pierwszem **starciu runął**, by **więcej się nie podnieść**, — masy, jak masy, zdradziły.

I obecnie jesteśmy świadkami niebywałej wprost dezercji z obozów endeckich, **dezercji**, która, jak podaje „Gazeta Poranna 2 grosze", wprowadziła do kół kierowniczych tego obozu niebywały popłoch i zupełną dezorjentację. „Najwybitniejsi i najwpływowsi przywódcy" **nie są dziś pewni swych wpływów w najbliższem nawet otoczeniu, które uległo krańcowej panice.** Przywódcy ci snują dziś najróżniejsze i najsprzeczniejsze projekty, od radykalnej zmiany dotychczasowej polityki wobec rządu do dalszej wobec niego **opozycji.**

Podczas dyskusji w łonie Związku Lud. Narodowego na ten temat, jeden z wybitnych leaderów wypowiedział myśl, że gdyby w tym sejmie znalazła się przypadkowa większość dla obalenia rządu, to rząd bez wahania rozwiązałby izby ustawodawcze i rozpisał nowe wybory, a te przyniosłyby prawicy opozycyjnej tym razem **zupełną zagładę.**

Nadszedł więc kres. Już nie przeciwnicy, już nie masy, a **sami przywódcy endecji**, pod **obuchem straszliwego ciosu przy ostatnich wyborach** przejrzeli i widzą przed sobą **zupełną zagładę** i zdają sobie sprawę, że w brudnym, dusznym i ślepym zaułku **czeka ich nieubłagana śmierć.**

Nowa pożyczka dla miasta Tarnowa.

Miasto otrzymało pożyczkę 220 tysięcy dolarów w rocznem oprocentowaniu 9% na dalsze inwestycje. Jest to pożyczka zagraniczna, poręczona przez rząd, spłacalna w 29 i pół latach, realizowana za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

W ubiegły poniedziałek wezwany do Warszawy burmistrz Dr Kryplewski załatwił sprawę powyższą definitywnie, na najbliższem zaś posiedzeniu rady miejskiej sprawa zostanie przedłożona radzie do zatwierdzenia.

Pożyczka użyta będzie na budowę hali targowej i na rozszerzenie elektrowni.

Równocześnie więc z budową rzeźni, która stanie na gruntach miejskich koło Klikówej, rozpocznie miasto budować hale targowe, które prawdopodobnie staną na „Burku", postój zaś wozów przesunięty zostanie na Kapłonówkę.

Organizacja Związku zawodowych rolników w województwie stanisławowskiem.

Myślą przewodnią Związku zawodowych rolników jest odciągnięcie ludności rolniczej od polityki i skierowanie jej uwagi na sprawy czysto gospodarcze dla podniesienia dobrobytu na wsi polskiej. Kolebką tej organizacji był sąsiedni powiat pilzneński, gdzie T. hr. Łubieński tę pracę zapoczątkował w roku 1925. Praca ta rozwija się pomyślnie przy poparciu obecnego rządu, który zrozumiał znaczenie rolnictwa dla podniesienia dobrobytu całego państwa, przeto Związki te rozrastają się stale i już dziśaj objęły swoją działalnością województwa krakowskie, lwowskie, łódzkie, kieleckie i stanisławowskie.

W niniejszym artykule chcemy zwrócić uwagę P. T. Czytelników na kolosalne wprost znaczenie pracy tej organizacji na terenie województwa stanisławowskiego.

Jak wiadomo, województwo to ma największy odsetek ludności ruskiej, — do ostatnich czasów wrogo odnoszącej się do państwowości polskiej. Tamtejsza ludność ruska pod względem kultury nisko stoi, własnych aspiracyj narodowych jeszcze nie ma, lub ich nie docenia, — był to więc raj dla wszystkich demagogów, którzy bałamuceniem i budzeniem niskich instynktów wywoływali złudzenie w społeczeństwie polskiem o wrogim nastroju Rusinów do administracji i ludności polskiej. — Dzięki pracy obecnego rządu, wszelka demagogja straciła swe panowanie i to na terenie całego państwa.

W pracy organizacyjnej tych Związków, jak się informujemy, znaleźli się ramię przy ramieniu Polacy i Rusini. Wszystkie obozy polityczne znalazły temat do obrad nad wspólną dolą rolnika.

Organizacja powiatu stanisławowskiego rozpoczęła się 12 grudnia 1927 i w ciągu tego miesiąca przystąpiła do wspólnej pracy ludność z 28 gmin. Powiat Tłomacz zorganizował się w 16 Związków (po parę gmin razem), powiat Stryj 15 Związków, powiat Śniatyn 29 gmin, powiat Kołomyja 52 gmin, powiat Horodenka 49 gmin (na 54 w całym powiecie). W dalszej organizacji są powiaty Peczeniżyn, Nadwórna, Rohatyn, lecz brakuje nam sprawozdań z tychże powiatów.

Czytając sprawozdania z odbytych zebrań, widzi się ciekawe czasem rzeczy. Przewodniczącym zebrania wybierają księdza ruskiego, zastępcą jego księdza polskiego. Nietylko więc propaguje się czysty interes rolnika, bez względu na obszar posiadanego gruntu, ale i bez względu na narodowość. Praca ta jest przyjmowana wprost entuzjastycznie, czego dowodem są zebrania o liczbie zapisanych członków od 200—300.

Przy tego rodzaju pracy organizacyjnej towarzyszą też dodatnie rezultaty polityczne. W tamtejszem województwie gros posłów pochodzi z jedynki, i to Polaków, którzy potrafili swą pracą wyrobić sobie zaufanie u ludności ruskiej.

Praca tamtejszego wojewody Dra Morawskiego powinna być przykładem dla innych województw.

Odezwa Akademickiego Koła Tarnowiaków do społeczeństwa.

Młodzież akademicka jest przyszłą kadrą pracowników społecznych, kierowców twórczej myśli całego narodu.

Od kilku lat Akademickie Koło Tarnowiaków w Krakowie, grupujące akademików pochodzących z powiatów: tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, pilzneńskiego, grybowskiego, rozwija swoją działalność na polu samopomocowem, umożliwiając w ten sposób kolegom uzyskanie wiedzy.

Pragnęlibyśmy, by Kołu przyszło z pomocą społeczeństwo w formie wkładek wspierających. Nie wątpimy, że społeczeństwo w poczuciu swych obowiązków wobec pokoleń przyszłych przyjmie tę słuszną formę pomocy materjalnej. Z tych drobnych wkładek powstaną sumy, które umożliwią nam pracę, a będą one świadectwem zrozumienia i pomocy okazanej przez społeczeństwo.

Zwracamy się więc do wszystkich czujących i rozumiejących tę pracę naszą i podjętą akcję, by tłumnie zapisywali się na członków wspierających Akademickiego Koła Tarnowiaków.

Naszym zaś zadaniem i celem będzie nadal praca w imię dobra Ojczyzny.

Wkładka roczna wynosi 5 zł., którą to kwotę uprzaszamy łaskawie przekazać na konto P. K. O. w Krakowie Nr. 400.424.

Kraków, dnia 20 marca 1928 r.

Za Zarząd:

Prezes: **Tadeusz Cholewa** m. p.

Wiceprezes: **Tadeusz Myszka** m. p.

Na drogach do wielkości.

(Renesansowa wizja).

(Dokończenie).

Jest zupełnie naturalnem zjawiskiem, że na tle psychozy budowlanej i rozbudowlanej, idącej przez kraj jak dobra zaraza od stolicy i dużych centrów, zaczęły się rodzić coraz śmielsze projekty i myśli twórcze, dokładnie świadczące, że renesans wchodzi do nas istną lawiną, a zarazem realnie.

Obfitość zaś projektów, idących przedewszystkiem w kierunkach czysto praktycznych, jak plany nowych dzielnic, monumentalne latarnie morskie (na Podkarpaciu), jeziora do hodowli muszel perłowych i rekinów (tych ostatnich na skórę do spodni dla ochotniczych straży pożarnych) i t. d., wkrótce zaczęła ograniczać fantazję twórczą i wywoływać konkurencję. Miasteczka bowiem z przyrodzonej dumy nie mogły korzystać z pomysłów już realizowanych gdzieindziej, aby nie narazić się na zarzut naśladownictwa i brak własnej inicjatywy. Każdy zaś rozumie, jak w dziedzinie prawdziwej twórczości trudno iść wielkimi krokami ku szczytom!

Trudno tu zarejestrować choćby najważniejsze podobnie piękne myśli, rzucone już do realizacji na wrącej fali Odrodzenia, trzeba jednak zanotować jeszcze jeden fakt, świadczący dosadnie, że w dziedzinie prawdziwie praktycznej twórczości można znawsze mimo konkurencji zdobyć się na rzeczywiście dobry pomysł.

Miasto Pępków leży, jak wiadomo, akuratnie na skrzyżowaniu się czterech stron świata i ma przez to wprost wyjątkowe warunki rozwoju, w czterech kierunkach. Wysnuć z tego wnioski było już elementarną koniecznością, zwłaszcza na podłożu wrących dziś prądów, — które także Pępków musiały porwać ku wielkości. Ale co zrobić? Narady były pracowite wobec dzisiejszej konkurencji. Filantropja, użyteczność publiczna, postulaty socjalne, — to były już szablony. Ostatecznie jednak wybrnięto. Ojcowie miasta orzekli:

— Bądźmy oryginalni. Stańmy w służbie czystej kultury.

Uchwalono to jednomyślnie, tem bardziej, że na t. zw. praktyczne projekty miasto absolutnie nie miało pieniędzy.

Miejscowy „Schoengeist" otrzymał wezwanie, by w tym kierunku opracował plan. Nie potrzebował głowić się długo, był przecież bywalcem w tej dziedzinie. Przerzucił tylko dla przypomnienia jakieś przewodniki i „Wieczory pod lipą" i zawołał:

— Już mam. Muzeum!

— Tak jest. Muzeum. Muzeum ziemi pępkowskiej!

I zaraz zaczął tworzyć realnemi kryterjami.

Więc najprzód zaprosi się miejscowych artystów, by ofiarowali swe dzieła. Dadzą chętnie po trzy albo więcej obrazów. W sali radzieckiej są dwa landszafty, — drukowane w Lipsku czy w Złoczowie, — przecież je wydadzą do Muzeum. — Cechy mają trochę pamiątek, zwłaszcza rzeźniki... sztylety, — będzie broń. — W magistracie są dwa starożytne pistolety z końca XIX wieku, które policjant odebrał studentom, kradnącym rzepę. — Z dzieł sztuki... hm... pewnie ktoś coś da... W każdym razie będziemy zbierać artystyczne afisze tutejszego kina, dalej... wierszyki z cukierków, sprzedawanych na odpustach pod Bernardynami... przecież to dokumenty ludowej twórczości artystycznej i literackiej... — Dalej... hm... A możeby wszyscy radcy miejscy dostarczyli swych portretów?... Dalej.., hm...

Nagle widocznie jakaś genjalna myśl przyszła mu do głowy, bo klasnął w ręce i pobiegł na Radę.

Plan założenia Muzeum przyjęto w zasadzie, ale wyrażono obawę, czy plan ten jest dostatecznie dalekosiężny, bo przewidywane nabytki muzealne mogą się rychło wyczerpać.

Wtedy okazało się, co to znaczy potężny umysł twórczy i jak on pracuje.

Referent oświadczył, że właśnie przewidział projekt, gwarantujący dla muzeum trwałe warunki rozwoju i to projekt wprost wyjątkowy, nie zrealizowany jeszcze nigdzie, ani w kraju, ani na całym świecie. W muzeum będzie specjalny dział: „Galerja piękności". Ale nie żadnych aktorek, baletnic i kiniarek. Pępków — to nie jakieś tam komedjanckie Hollywood. Osobna komisja muzealna będzie orzekać, które Pępkowianki ze względu na ich urodę należy przekazać potomności. Te będą dostarczały do galerji swoich fotografij! Tak samo będzie się dobierać fotografje urodziwych Pępkowian. Jest ich tu przecież dosyć. A że co roku będzie nowy narost ludności, galerja

Przegląd prasowy.

Zmierzch partyjnictwa.

Cała prasa krajowa jest przepełniona opisem uroczystych obchodów Imienin Marszałka Piłsudskiego. Prócz zwięzłych lub szczegółowych sprawozdań z tych uroczystości, organa partyjne stronnictw opozycyjnych wobec rządu nie zaniedbały zamieścić przy sposobności artykułów, nie zawsze stojących „na gruncie rzeczowej krytyki".

Ulubiony ten frazes stronnictw, które przekonały się po wyborach o znikomej liczbie swych zwolenników, zdaje się przybierać powoli cechy prawdy. Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo polskie, myślące kategorjami państwowotwórczemi, garnie się masowo do współpracy z rządem, nie oglądając się na partyjne bożyszcza. „Czas" donosi, że na Pomorzu

> Rada wojewódzka Ch. D. przystąpiła imieniem tamtejszej grupy do listy Nr. 30. a więc do listy rządowej i otwarcie poszła za Marszałkiem Piłsudskim. — „Gazeta Grudziądzka" p. Kulerskiego (jednego z wielkich przeciwników N. D.) stała się organem Chadecji. — W Wielkopolsce organ chadecki „Dziennik Bydgoski" poszedł tą samą drogą, choć dużo mniej śmiało. We wschodniej Małopolsce pp. Makarewicz, Thullie i Bryła weszli również na listy rządowe Nr. 1, a tem samem zerwali z kursem bezwzględnej i złośliwej opozycji przeciw rządowi, jaką stale uprawiały i uprawiają oficjalne organy chadeckie w Krakowie i Warszawie.

* * *

W przeddzień Imienin Marszałka Piłsudskiego odbył się w Warszawie zjazd Dowborczyków, na którym gen. Dowbór-Muśnicki, apelując do zgodnej pracy dla dobra Państwa, temi słowy wołał do zebranych: „Każe się wam Piłsudski połączyć z legjonistami, to się połączcie, — w przeciwnym razie rezygnuję z prezesury związku".

Oświadczenie gen. Dowbór-Muśnickiego zostało przyjęte serdecznemi owacjami i oklaskami.

Dowborczycy, niedawna ostoja endecji, stwierdzili, że czas skończyć z krótkowzrocznem partyjnictwem, że czas już pójść po drodze, którą wskazuje nam zdrowy rozum.

Już od szeregu tygodni staraliśmy się rejestrować oznaki powrotu społeczeństwa z krętych ścieżek partyjnictwa na bity gościniec, budowany z takim wysiłkiem przez Marszałka Piłsudskiego i jego pomocników, — gościniec, wiodący Polskę ku mocarstwowemu rozwojowi.

Oznaki te mnożą się z każdym dniem, każda chwila przybliża nas i jednoczy, a cytowane fakty „nawróceń" druzgocą doszczętnie demagogiczną polemikę opozycyjnej prasy.

Tem więcej należy nam się jednoczyć i twardo zewrzeć ramię przy ramieniu, że prócz spraw wewnętrzno-państwowych, absorbować nas będą sprawy o międzynarodowem znaczeniu, jak niezałatwiony zatarg z upartą Litwą, sprawy Górnego Śląska, gdzie bróżdżą Niemcy wespół z nielojalnym prezesem Komisji mieszanej Calondrem i wiele innych daleko ważniejszych od podwórzowych sporów partyjnych kliczek..

Posiedzenie Rady miejskiej.

Pod przewodnictwem burmistrza Dra Kryplewskiego odbyło się posiedzenie rady w dniu 22 b. m.

Została załatwiona przedewszystkiem sprawa pożyczki 220 tysięcy dolarów, którą rada jednogłośnie postanowiła zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego, przeznaczając ją na budowę hal targowych i rozszerzenie elektrowni, jak również rozszerzenie sieci gazowej.

Następnie uchwalono zakupienie auta pożarniczego, jednej sikawki i beczkowozu w firmie „Mercedes-Benz" za kwotę 8650 dolarów. W ten sposób przeprowadzoną zostanie w części automobilizacja naszej straży ogniowej.

Do dyrekcyjnej rady kolejowej wybrano delegatami p. burmistrza Dra Kryplewskiego i wiceburmistrza Dra Mütza.

Postanowiono wydzierżawić za kwotę 100 zł. ogród na Cieluchówce szpitalowi powszechnemu na rok 1928.

Ze względu na to, że szereg ulic nie posiada jeszcze nazw, następująco je ochrzczono:

Na **Strusinie:** ul. Puławskiego, ul. Aleksandra Fredry, ul. Lelewela, ul. Do Huty, ul. Kraszewskiego, ul. Grunwaldzka, ul. Monopolowa, ul. Fabryczna, ul. Wodna.

Na **Grabówce:** ul. Garbarnia, ul. Spadzista, ul. Krawiecka, ul. Jasna, ul. Ku prochowni, ul. Długa, ul. Graniczna, ul. Ukośna.

Na **Pogwizdowie:** ul. Dwernickiego, ul. Berka Joselewicza.

Ulicę Bema zmieniono na Towarową, zaś ul. Sandomierską (od ogrodu strzeleckiego do strzelnicy wojskowej) nazwano ul. Generała Bema.

Ulicę Małą Strusinę przemianowano na ul. Prezydenta Narutowicza.

Przyznano na święta ubogiej ludności obu wyznań kwotę 600 zł., inwalidom zaś również obu wyznań kwotę 400 zł.

Poczem burmistrz zamknął posiedzenie zapowiadając udzielenie odpowiedzi na wniesione interpelacje na następnej radzie.

Z chwili bieżącej.

Osobiste. Dnia 23 b. m. bawił w naszem mieście generał Smorawiński, dowódca 6 dywizji piechoty w celach inspekcyjnych w 16 p. piechoty.

Dwudziestopięciolecie II. gimnazjum. Drugie gimnazjum obchodzi w roku bieżącym 25-lecie istnienia. Dla uczczenia rocznicy zawiązał się wśród profesorów komitet, z prof. Machalskim na czele, i postanowił urządzić uroczysty obchód w październiku b. r., oraz zaprosić do komitetu byłych profesorów i uczni.

Walne Zebranie Oddziału Tarnowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się dnia 29 marca 1928 r. o godzinie 18.30 w sali chemicznej III. gimnazjum (Nowy Świat), z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania.
2. Sprawozdanie z działalności Wydziału.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Wybór nowego Wydziału.
5. Wnioski i interpelacje.

W razie niejawienia się statutowo przewidzianej ilości członków, odbędzie się na tem samem miejscu o godz. 19 (7) drugie zebranie, bez względu na ilość członków.

Za Zarząd Oddziału:

Dr Carewicz, sekr. **Arvay**, przew.

Oświetlenie zegara na wieży katedry. Zegar na wieży kościoła katedralnego, począwszy od 21 b. m., jest oświetlony światłem elektrycznem. Jasne jego tarcze umożliwiają z dalekich nawet odległości orjentowanie się w czasie.

Odczyt w sali kina T. S. L. „Marzenie". W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 11 odbędzie się staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej w sali kina „Marzenie" odczyt rotmistrza Naimskiego, p. t. „Przysposobienie wojskowe zagranicą a u nas".

Zawody w piłkę nożną. Dnia 25 b. m. o godz. 3 popołudniu odbędą się na boisku przy plantach kolejowych zawody w piłkę nożną między Wawelem (Kraków) a Tarnovią.

Pożar. Dnia 17 b. m. o godz. 5.30 powstał pożar w mieszkaniu Fisza Chaima Ausenberga przy ul. Lwowskiej Nr. 99 wskutek zapalenia się ścianki przyległej do pieca kuchennego, gdzie w owym czasie silnie napalono w piecu do pieczenia mac na święta żydowskie. Przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa momentalnie ogień ugasiła.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 15 marca o godz. 17 Józef Dobrowolski, powracający torem kolej. z fabryki w Świerczkowie, nie zauważywszy nadjeżdżającego pociągu towarowego, został przez maszynę potrącony i doznał lekkich obrażeń. Stało się to mimo sygnału ostrzegawczego, jaki dał maszynista. Po zatrzymaniu pociągu, zabrano Dobrowolskiego do wozu służbowego i przewieziono do Tarnowa, gdzie odwieziony został do szpitala powszechnego.

Z prowincji.

Tuchów, 20 marca 1928 r.

Z inicjatywy Koła Mieszczańskiego i Związku Naprawy Rzeczypospolitej zawiązał się komitet z Drem A Matakiewiczem na czele, celem uczczenia dnia imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości rozpoczęły się w niedzielę 18 b. m. — O godz. 5 popołudniu w zapełnionej po brzegi publicznością sali „Sokoła" odbył się uroczysty wieczorek.

Zagaił go w serdecznych i podniosłych słowach Dr Matakiewicz, wzywając obywateli do wytężonej współpracy dla dobra Ojczyzny u boku Jej Wskrzesiciela Marszałka Piłsudskiego.

Po przemówieniu nastąpiły produkcje chóru dzieci tut. szkoły powszechnej, deklamacje uczniów szkół średnich a orkiestra męskiego seminarjum nauczycielskiego z Tarnowa odegrała szereg utworów, oklaskiwana gorąco przez publiczność.

W poniedziałek rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo na intencję Dostojnego Solenizanta.

Wieczorem miasto było rzęsiście iluminowane, a z dekoracji domów zwracały uwagę gmach sądu powiatowego i dom Dra Janigi.

Do starosty Krupińskiego udała się delegacja w składzie Dra Matakiewicza, burmistrza Foltyńskiego i Dra Janigi, którzy złożyli życzenia i wyrazy hołdu dla Pierwszego Marszałka Polski.

---

ma co roku zapewnione powiększanie zbiorów.

Referent, uniesiony zapałem, zawołał:

— Proszę panów, nasze zbiory będą w całym kraju budzić zazdrość, a naszym potomnym będą wzorem do naśladowania!

Zapał twórczy ma to do siebie, że zdobywa nie tyle może swą formą, ile przekonywującą treścią. Tak i tutaj się stało.

Projekt przyjęto przez aklamację.

Gdy autor zawiadomił mię o tem, rzekłem mu:

— Panie radco. (W okresie prawdziwego zdemokratyzowania trzeba każdego tytułować). Mój złoty panie radco. Projekt jest więcej niż wspaniały, bo naprawdę bezkonkurencyjny. Oczywiście w wykonaniu będą jakieś trudności, bo będą i wpływy lokalne, rywalizacje, zawiści. Ale mojem zdaniem byoby bardzo wskazane, do tego niezwykłego muzeum dodać jeszcze fotografje autorów planu znowojorkowania Warszawy, fotografje rajców Osielca, ojców wielkich planów, a przedewszystkiem, i to w pierwszej linji, pańską fotografję, jako twórcy tej galerji.

— A wie pan dobrodziej, możeby to było i dobrze dodać między same piękności trochę poważnych obywatelskich, myślących twarzy. Nie będzie tyle monotonji. Tylko trzebaby zrobić z tego osobny dział, bo to z[illegible]tą fotogenicznością... Ja naprzykład... zresztą, jak pan dobrodziej sam uważa?

— Ja... właściwie... Ale, bo wie pan radca, twarz męska, naprawdę fotogenicznie ładna, nie wykazuje żadnej głębszej myśli. Niechże jednak radca da swoją fotografję, z autografem, ale koniecznie legalizowanym.

— Aż legalizowanym?! A po co?...

— Koniecznie legalizowanym. Bo widzi radca, gdy obcy zjadą do Pępkowa, zwabieni tu rozgłosem pańskiej galerji, a jak wszędzie nieufni i bardzo podejrzliwi, to dopiero gdy zobaczą legalizowany dokument, przestaną wątpić, że jeszcze istnieją Abderyci.

Tarnoviensis.

I. P. S. Aczkolwiek jestem gorącym propagatorem ery renesansu i chciałbym ją widzieć w najbujniejszych rozmiarach, zaznaczam, że nie można z góry zbyt surowo potępiać tych miast i miasteczek, które dotąd nie zdobyły się jeszcze na gest odrodzeńczy w wielkim stylu. Uczynią one to niewątpliwie, raczej wcześniej niż później. Np. Tarnów. Dotąd wysilił się zaledwie na jakąś tam fabryczkę azotu, planuje jakieś lotnisko, buduje jakieś mauzoleum. Od tego wszystkiego jakże daleko do iście śmiałej, dalekosiężnej koncepcji, na wzór miasta o ambicjach stołecznych. Ale miejmy nadzieję, że Tarnów się i na to zdobędzie. Nie zaraz, bo obecnie obżera się przyłączanemi gminami, a przed strawieniem trudno wymagać lotniejszej myśli.

Juścić nie zaprojektuje Tarnów żadnych „awynułów" i „strytow", bo ani nie jest stolicą, ani mu nie wypada naśladować Osielca. Nie zbuduje monumentalnej rzeźni, bo nie leży blisko linji gdańsko-suesko-biegunowej, zresztą rozpoczynanie Odrodzenia od budowy pomnikowej rzeźni jest wynalazkiem Cielnej Woli. Nie zaprojektuje muzeum, bo je już od dawna posiada. Nie stworzy też w tem muzeum galerji piękności, bo nie stać go przecie na wybudowanie tak wielkiego gmachu, w którymby działając objektywnie, bez protekcji, zdołał pomieścić fotografje wszystkich swoich piękności obojga płci, od końca Strusiny do końca Grabówki.

Gdyby jednakowoż, wbrew moim najlepszym nadziejom, Tarnów nie potrafił zdobyć się na projekt w stylu iście stolicowym, to w takim razie obywatele miasta powinniby chyba panu burmistrzowi i panu wiceburmistrzowi postawić jedynie pomniki za to, że ci w okresie rozbudowy ograniczyli się do owych tak szarych wysiłków, a nie potrafili zdobyć się na plany, za które umieszcza się po galerjach fotografje autorów z legalizowanymi podpisami.

II. P. S. Zapomniałem dodać, że oba pomniki nie muszą być koniecznie konne.

Może to być (i tak nawet lepiej byłoby) jedna tablica, wmurowana np. w ratusz, z całkiem zwykłym napisem, że za rządów tych a tych, w Tarnowie zrobiono to a to, w tyle a tyle lat od ukończenia wojny.

Taka tablica pamiątkowa będzie dla tych przywódców miasta dostatecznym osądem ich działalności, nie wystrzelającej poza rogatki miejskie, a dla potomnych będzie dobrem pouczeniem, jak należy działać, aby uzyskać nie jakąś tam tablicę, ale prawo miejsca w galerji Pępkowskiej.

Nadesłane.

W sprawie artykułu p. t. „Nielojalność pracownika państwowego", umieszczonego w „Słowie Tarnowskiem" z dnia 11-go marca b. r., proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Jeżeli nie podpisałem kurendy Przewodniczącego Wydziału szkół zawodowych dokształcających w sprawie obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, to uczyniłem to jedynie dlatego, ponieważ w zawiadomieniu nie podano ani godziny, ani miejsca, gdzie młodzież ma się zgromadzić; nie mogłem więc wziąć odpowiedzialności za wykonanie planu, którego szczegółów zupełnie nie znałem.

Natomiast podałem przez tercjana, który przyniósł kurendę, powód niepodpisania do wiadomości, komu należało, żądając bardziej szczegółowych informacyj. Że ostrożność w tym wypadku nie była zbyteczna, świadczy fakt, że mimo zwrócenia uwagi, żadnych dodatkowych wiadomości z tamtej strony nie otrzymałem i jedynie uprzejmości Prezesa Izby Rękodzielniczej p. Niedzielskiego, do którego w końcu zwróciłem się w tej sprawie, zawdzięczam, że szkoła zawodowa dokształcająca mogła wziąć udział w uroczystościach.

W Tarnowie, dnia 20 marca 1928.

Dyrektor Jan Wertz
kierownik szkoły zawod. dokszt. im. Brodzińskiego.

Ostatnie wiadomości PAT'a.

Rokowania polsko-litewskie.

Berlin. PAT. W związku z oczekiwanemi rokowaniami królewieckiemi, agencja „Ost Expres" stwierdza w depeszy z Warszawy, że wobec postanowionego udziału obu ministrów spraw zagranicznych w rokowaniach, koła polityczne uważają za nieprawdopodobne, aby w rokowaniach tych ograniczono się tylko do spraw komunikacyjnych. Pozatem depesza wyraża opinję, że istnieją bardzo niewielkie nadzieje na pozytywny wynik rokowań polsko-litewskich.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

Meksyk. PAT. Wczoraj o godzinie 20 odczuto tu gwałtowny wstrząs podziemny, który był najsilniejszym, jaki się wydarzył w ostatnim szeregu lat.

Dalsze represje na Litwie.

Berlin. PAT. Biuro Wolfa donosi z Kowna: Sąd wojenny w Klytus rozpatrując sprawę przeciwko 6 zwolennikom Pleczkaitisa, oskarżonym o przygotowanie zamachu stanu we wrześniu 1927 r., wydał wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na 6 lat ciężkiego więzienia.

Zniesienie wiz paszportowych między Austrją a Czechosłowacją.

Praga. PAT. Zniesienie wiz paszportowych między Austrją a Czechosłowacją nastąpi dnia 5 kwietnia. Termin ten wybrany został ze względu na święta wielkanocne. Warunkiem zniesienia wiz jest, aby umowa, która już jest sformułowana, została zaakceptowana przez obydwa rządy.

Hiszpanja przystępuje do Ligi Narodów.

Paryż. PAT. N. Y. Herald donosi z Madrytu, że gabinet Hiszpanji oświadczył się za ponownem przystąpieniem Hiszpanji do Ligi Narodów. W kołach poinformowanych przypuszczają, że na sesji Ligi Narodów we wrześniu otrzyma Hiszpanja półstałe miejsce na trzy lata, z prawem ponownego wyboru.

Umowa z Niemcami o robotników rolnych.

Reichstag. PAT. Reichstag na posiedzeniu plenarnem przyjął dzisiaj w drugiem i trzeciem czytaniu umowę polsko-niemiecką w sprawie polskich robotników rolnych.

Prasa niemiecka o rokowaniach handlowych z Polską.

Berlin. PAT. „Frankfurter Zg." omawiając obecny stan rokowań handlowych pomiędzy Polską a Niemcami, oświadcza, że trudno odrazu zadecydować, że w obecnych warunkach możliwe jest jeszcze prowadzenie dalszych rokowań z Polską. Gdyby jednak doszło do zerwania, to powstałaby bardzo poważna sytuacja i wyniki półtorarocznej pracy zostałyby zupełnie zmarnowane. Polskie cła maksymalne weszłyby w życie w stosunku do towarów niemieckich, co dotknęłoby import niemiecki do Polski, a nawet uniemożliwiłoby go całkowicie.

Aresztowania komunistów w Japonji.

Londyn. PAT. Aresztowania komunistów w Japonji prowadzi się na znacznie szerszą skalę, niż to pierwotnie donoszono. Policja dokonała obławy równocześnie w Tokio, Jokohamie, Nagoja, Kioto, Osaka, Kobe i innych jeszcze miastach. Jak przypuszczają, aresztowano około tysiąca osób. Przeprowadzono rewizje we wszystkich lokalach, w których gromadzili się komuniści, przyczem skonfiskowano wiele dokumentów.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do wiadomości, że stawia murowane oparkanienie wokoło browaru, i że w murze od ul. Krakowskiej urządzi odpowiednie miejsca na reklamy.

Wpłynęły już niektóre zgłoszenia z żądaniem umieszczenia reklam dla swych firm. Jest jeszcze do dyspozycji szereg miejsc na reklamy. O wynajęcie na ten cel miejsca, zgłosić się należy w Budownictwie miejskiem (ul. Wałowa) najpóźniej do końca marca b. r.

MAGISTRAT.

Tarnów, dnia 7 marca 1928 r.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 90 gr. kwartalnie, 2·50 zł., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/48 strony 3 zł., 1/32 str., 5 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/8 str. 18 zł., 1/4 str. 32 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/1 str. 120 zł.
Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 20 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Adolf Kargol. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.